

# Przyjaciół Ludu

Plano polsko-batalnicie w polskosci angielskiej Wielkopolski

"Nowy Przyjaciel Ludu" wychodzi trzy razy tygodniowo.  
Cena za egzemplarz miesięcznie 1200 mk.  
Cena za egzemplarz kwartalnie 3600 mk.  
Cena za egzemplarz półrocznie 7200 mk.  
Cena za egzemplarz rocznie 14400 mk.  
Cena za egzemplarz dwuletnie 28800 mk.  
Cena za egzemplarz tryletnie 43200 mk.  
Cena za egzemplarz pięcioletnie 64800 mk.  
Cena za egzemplarz dziesięcioletnie 129600 mk.  
Cena za egzemplarz pięcioletnie 64800 mk.  
Cena za egzemplarz dziesięcioletnie 129600 mk.  
Cena za egzemplarz pięcioletnie 64800 mk.  
Cena za egzemplarz dziesięcioletnie 129600 mk.

Redaktor odpowiedzialny: Franciszek Buszyński.  
Adres dla listów: Nowy Przyjaciel Ludu — Kępno (Wlkp.)  
Druk i nakład: Drukarni Spółkowej w Kępnie, ul. Mickiewicza 54.  
Telefon nr. 47.

Cena ogłoszeń:  
Zwyczajna za miesiąc w numerach regularnych 200 mk.  
Zwyczajna dla poszukujących pracy 100 mk.  
Reklamowy w dziele redakcyjnym 500 mk.  
Przed tekstem na 1 stronie 700 mk.  
Ogłoszenia ze skomplikowanymi układami 50 procent drożej.  
Na ogłoszenia ponad 10 razy się powtarzające, odpowiedni rabat.

Nr. 29.

Kępno, na sobotę 10 marca 1923 r.

Rok X.

## Zacięty wróg.

Obec żywiu międzynarodowego, a zatem żywiu tak dla Polski nienawistnego, drugim najcięższym wrogiem naszego kraju są Niemcy. Oni to bardzo potężny, bowiem zasobny w środki, posiadający doskonałą organizację a oprócz tego trawny już, przez historię wielokrotnie dowiedzioną, do polskości. Ta nienawiść spotęgowała się, kiedy Niemcy byli zmuszeni odstąpić Polsce nasze ziemie, kiedy byli zmuszeni zrzec się Wielkopolski, Pomorza, oraz kawalka Śląska. Chcąc zmniejszyć się za powyższe straty uprawiają oni politykę Rzeczypospolitej systematyczną, szkodliwą dla naszego państwa, sprzymierzając się ze wszystkimi żywiołami, które mają na celu umniejszenie potęgi Polski, utrudnienie jej rozwoju i wprowadzenie zamętu do stosunków wewnętrznych.

W tym celu powstała nawet specjalna organizacja niemiecka, nosząca miano Deutschtumsbundu, która jest niejako naczelną organizacją swego rodzaju potajemnym rządem dla Niemców w Polsce. Organizacja ta posiada olbrzymie zasoby, jest bardzo wydatnie zasilana przez rząd niemiecki, a obejmuje swym zakresem wszystkie działy życia wewnętrznego kraju. W tym celu została podzielona na szereg wydziałów, odpowiadających naszym resortom ministerjalnym, które to wydziały, każdy z osobną mają za obowiązek czuwać nad swoim zakresem, inaczej mówiąc, starać się za wszelką cenę hamować rozwój życia wewnętrznego naszego kraju. Każdy taki wydział posiada swojego specjalnego szefa, doskonale zorganizowany aparat wywiadowczy, całą sieć potajemnych agentów, rozrzuconych po kraju, które są niby te macki centrali Deutschtumsbundu, przyczem jest tu stosowany system hierarchiczny, tj. w ważniejszych wydziałach życia wewnętrznego znajdują się wyższe instancje, podległe wprost Deutschtumsbundowi, mające pod sobą natomiast szereg pomniejszych niejako filii. Deutschtumsbund posiada wydziały, które wykonują chociażby kilka najważniejszych: administracyjny, propagandowy, szkolny, finansowy i t. d. Wszystkie te wydziały prowadzą zgodną akcję, wszakże nie przez się są, ponieważ autonomicznie częściami, posiadają swoje budżety, hojnie i systematycznie zasilane przez rząd berliński.

Z powyższego widać, że mamy tu do czynienia z akcją zakrojoną na bardzo szeroką skalę, że jest to przednia straż wujującego hakatyzmu pruskiego, który nie może pogodzić się z myślą utraty na zawsze ziem polskich i pragnie za wszelką cenę, przynajmniej, przysiężonej wojny jak najłatwiej je od siebie odciągnąć. Przygotowuje też sobie grunt po temu i tak przed wojną światową rozmaici kolonisci niemieccy, osadnicy na terenie B. Kongresówki spełniali wieloletnie czynności pomocnicze, będąc na usługach niemieckiego, a kiedy wojska niemieckie wkroczyły do B. Królestwa, to znajdowały wszędzie już gotowy punkt przystanku, doskonałych informatorów, ulega najmniejszej wątpliwości, w razie jakiegokolwiek zatargu zbrojnego z Polską Deutschtumsbund spełniał doskonale funkcję pomocniczą dla wojsk niemieckich. To wszystko powinien mieć na uwadze nasz rząd. Nie powinien ani na chwilę spuszczać z oka działalności Deutschtumsbundu, otoczyć specjalną opieką Niemców a przede wszystkim dokładać wszelkich usiłowań, aby usunąć ich w jak największej mierze z Polski, pozbywając się w ten sposób groźnego i szkodliwego bardzo dla kraju czynnika. Tu chodzi o sprawę zasadniczą, o zabezpieczenie przyszłości naszego kraju i dlatego władze nasze muszą zdobyć się na bezwzględna energię.

## Mowa Ks. Sen. Adamskiego

wygłoszona 2 go marca na Plenarnem Posiedzeniu Senatu podczas dyskusji o nowych zarządzeniach P. Ministra Skarbu.

Wysoki Senacie! Z wdzięcznością niewątpliwie przyjęliśmy wyjaśnienie, które nam co dopiero podał przedstawiciel Rządu, ale uważam, że mamy prawo do wyrażenia żalu, że takie oświadczenie już poprzednio nie było nam dane zanim interpelację podniosłem i że Rząd te wszystkie sprawy tak w cichości gabinetów ministerjalnych załatwia, że społeczeństwo o jego zamierzeniach nawet się nie dowiedziało. Wskulek tego wprowadzono do społeczeństwa zaniepokojenie i zachwianie podstaw gospodarczych. Uważam że jest niedopuszczalne, ale rozpowszechniano wiadomości, jak np. że P. K. O. będzie przyjmowała wkłady złote, że oznacza się termin, w którym te wkłady złote mają być przyjmowane, a potem okazuje się, że cała sprawa cofnięta, że niema przepisów wykonawczych, że wogóle całej sprawie brak fundamentów. Taka procedura jest niemożliwa i tu — w takich kwestiach, gdzie chodzi o przemysł nasz i handel, o pieniądze zresztą prywatnego człowieka, trzeba, ażeby Ministerstwo Skarbu przy wydawaniu jakiegokolwiek rozporządzenia, postarało się o to, by ludzie interesujący o tem się dowiedzieli, i ażeby wydawano przepisy wykonawcze, opracowane tak dobrze, jak i ściśle, żeby nie było najmniejszej wątpliwości, w jaki sposób należy się postępować. Z tego punktu widzenia wydaje mi się interpelacja bardzo pożyteczną i uzasadnioną, gdyż aczkolwiek dziedziną skarbowości w Polsce, w działach ustawodawczych cieszyła się zawsze ogromną swobodą, co było dowodem, z jednej strony, jak bardzo Sejm Ustawodawczy pragnął, ażeby Ministerstwo mogło przeprowadzić, z drugiej zaś, że nie umiano znaleźć i czegoś innego planu gospodarczej sanacji.

Rozporządzenie Ministra Skarbu, o którym mówimy, zaprowadza dwuwalutowy system w kraju. Za prowadzenie dwuwalutowego systemu wymaga współdziałania władzy ustawodawczej, skoro o wiele mniej ważnymi sprawami i rozporządzeniami zajmowano nas tu nieraz przez długi czas. Rozporządzenie o takiej doniosłości wymaga skrupulatnego zbadania przez ciała ustawodawcze. Przylem uważam, że zaprowadzenie dwuwalutowości chociażby w ten sposób, o jakim poprzednio p. przedstawiciel Rządu mówił jest to wyrwanie jednego szczegółu z całego kompleksu spraw i że wprowadza to do pewnego stopnia niejako łataninę do całej tej naszej sanacyjnej roboty. Nie chciałbym, aby ktoś przypuszczał, że upieram się przy jakimś teoretycznym załatwieniu tak skomplikowanej rzeczy jednym wielkim systemem, bo obawiam się, że takiego systemu nie zdołamy skonstruować i że życie nas zmusi do innego sposobu załatwienia rzeczy.

Chciałbym przypomnieć, że były czasy, w których społeczeństwo inne znajdowały się w podobnych, jak my stosunkach. Rzecz niemiecka, Stany Zjednoczone po ciężkich klęskach wojennych były mniej więcej w tym samym położeniu, w jakim my się dziś znajdujemy. Błędem byłoby, gdybyśmy chcieli dziś nasze stosunki gospodarcze i finansowe uzdrawiać, starając się koniecznie wprowadzić do naszego społeczeństwa takie zarządzenia, jakie można wprowadzić bez szkody tylko w społeczeństwie nie zrzuconem gospodarzo. I dlatego rozumiem, że można do pewnego stopnia nawet łataninę uzdrawiać stosunki. Przecież znana jest rzecz, że w Rzeczy niemieckiej, niedawno temu, istniał cały szereg t. zw. Zettelbanków, które miały prawo emitować banknoty na podstawie wartości, którą same przedstawiały. Znaną jest rzecz, że dopiero przed niedawnymi czasy Stany Zjednoczone Północnej Ameryki złączyły liczne prywatne i stanowe banki, emitujące dolary, w jeden system federacyjny i stworzyły przez to dopiero jednolitą emisyjną działalność całego Państwa.

I tą drogą zatem pójść można i częściowo szanować nasze sprawy. Ale mimo to, trzeba mieć jakiś program zatwierdzony i pójść za tym programem ko-

niecznie. Uważam, że mał riałne wprowadzenie miernika złotego, jak to doskonale w uszczęlił poprzednio p. senator Szarski, jest rzeczą w wysokim stopniu pożądaną. Pracując oddawna we współdzielniach kredytowych, odczuwam dziś z niesłychaną intensywnością to pragnienie, bo dziś widzimy, że nie mamy prawa nakłaniać małego człowieka do oszczędzania. Nakłaniając go, by złożył swe oszczędności w banku kredytowym czy we współdzielni, my tego człowieka krzywdzimy, bo to, co on sobie zaoszczędził, ulega w tak wysokim stopniu dewaluacji, że to, co mu się wróci, absolutnie nie wynagrodzi tego, co do banku włożył. I dlatego kwestja oszczędności jest dziś kompletnie pogrzebana co prowadzi do tego, że np. młody robotnik, który zarabia dziś stosunkowo dość dużo, a nie ma obowiązków takich, jak inny robotnik, który posiada rodzinę, bardzo łatwo przechodzi do marnotrawienia pieniędzy, a jeśli przyzwyczaił się przez szereg lat do takiego sposobu życia, będzie trudno później zaprowadzić go na inną drogę. I dlatego, ażeby krzewić potrzebę oszczędzania w społeczeństwie, wszelkie skuteczne ku temu sposoby należy powitać z całym uznaniem. Niewątpliwie, przyjmowanie przez banki wkładów złotych byłoby jednym z najskuteczniejszych sposobów forsowania oszczędności w szerokich warstwach naszego narodu, z tego punktu widzenia powitałbym tę nowość z całą satysfakcją. Równocześnie uważam, że wprowadzenie w życie systemu kursu naszej marki, dlatego, że osłabia tendencję kupowania dewiz zagranicznych. Dziś każdy, uciekając przed dewaluacją, kupuje albo zatrzymuje dewizy zagraniczne, dolary lub franki, i trzyma je u siebie, a gdybyśmy mieli w obiegu pieniądź o złotej wartości, to oczywiście popyt na dewizy, znajdujące się w kieszeniach prywatnych ludzi i pozostające tam bezczynnymi, popyt ten zmniejszyłby się w wysokim stopniu.

My, proszę Panów, niestety w Państwie Polskiem, na tym te popełniliśmy bardzo wiele błędów, i to zarówno wskutek pewnego uporu jak i wskutek dążności u nas do biurokratyzowania życia. Pozwolę sobie przypomnieć wątek, jaka toczyła się w Komisji Skarbowo-Budżetowej, dwa lata temu w Sejmie Ustawodawczym, kiedy chodziło o skup złota w Państwie Polskiem, złota, którego, było bardzo wiele. Wtedy z przedstawicielem Ministerstwa Skarbu stacaliśmy się walczyć. Była mowa o tem, co płacić za złoto. My żądaliśmy, aby płacono cenę rynkową, oni natomiast upierali się, że będą normować ceny rynkowe i kupować po cenie przez Rząd ustalonej, i stało się tak, że w Polsce kupowali złoto po cenach dziennych Francuzi, Anglicy i Włosi i wywozili je zagranicę, a Skarb Polski nic nie kupił. Wtedy oszczędził kilka marek na kilogramie złota — ale dziś tego złota, które mogłoby się stać podstawą dla sanacji naszych stosunków i które nam jest tak bardzo potrzebne — złota tego nie mamy. (S. Gaszyński: to jest niepowetowana strata) A można było wówczas za cenę niesłychanie niską zdobyć skarby olbrzymie i stworzyć fundament dla waluty. Jednak biurokratyczna rutyna pewnych urzędów sprzeciwiała się temu, gdyż nie chcieli się wprowadzić ruchomego miernika i obliczać z dnia na dzień cenę złota. Powiedzieli się: za kilogram złota płaci się tyle i tyle i ani feniga więcej. To urzędowi było daleko wygodniejsze, aniżeli zmiana i obliczanie złota z dnia na dzień. Dla wygody rozmaitych urzędników Skarb Polski poniósł olbrzymią stratę, której dzisiaj oczywiście powetować nie można. Wprowadzenie obecnie wkładów oszczędnościowych w złotych polskich z tego punktu widzenia, dla moralności ogólnej naszego państwa i dla wychowania w naszym społeczeństwie zmysłu oszczędności, jest niezmiernie doniosłości. Ale nie widzę jeszcze, kto ma ponieść ryzyko tej oszczędności, na co wskazał słusznie sen. Szarski. Przyjąć oszczędności w złotej walucie jest bardzo łatwo, ale jak je umieścić? Państwo mogłoby je lokować w kolejkach, w inwestycjach trwałych i stałych, posiadających wartość złota, ale państwo musi przecież wypłacać wkłady. Przyjmowanie wartości złotej, lokowanej w stałych inwestycjach, zmusi znowu drukowanie nowych biletów, bo inaczej nie zdoła się wypłacić tego, co złożono. Państwo musi ponadto







lamente serdeczemu przyjacielowi swemu 60 butelek najlepszego wina z Oporto (Portweina), wyrażając przymiślenie, że „pijąc je pamiętać będzie o serdecznych tosunkach jakie nas łączyły”. Bez wątplenia ten, tóremu owe dobre wino zapisano, spełni z przyjemnością życzenia zmarłego przyjaciela. Nie wie ką zato w yjomość musiał sprawić pewnemu lekarzowi ludgudniemu spadek, który otrzymał w 1891 r. od j-dnej najlepszych swych klientek, bardzo bogat j pani, mariej w 82 im roku życia. Pani ta „w uznaniu pelnych poświęcenia i gotowości usług” któremu awdzięczała długie życie”, zapisała mu wszystko, co się znajduje w jej biurku”. Lekarz pośpieszył do nieszkania wdzięcznej pa j ntki, stworzywszy jednak urko, znalazł w niej wszystkie recepty, lekarstwa pigułki, które zapisał był jej w ciągu dwudziestotniej opieki nad nią.

— Tygrys na straży auta. W Londynie pewien przemysłowiec wpadł na pomysł chroniący go przed kradzieżą auta. Gdy stanie samochodem w środowisku, wiąże przy nim tygrysa, którego wozi ze sobą a który auta pilnuje doskonale, żaden jeszcze opyzsek nie pod ważył się zbliżyć do auta.

### Notowania Urzędu Stanu Cyw. w Kępnie.

Za czas od 29. 2 — 3. marca 1923 r.

#### Urodzenia:

Kazimierz Woźniak \* 27. 2. 23 w Krąkcowach, Józef Pryca \* 28. 2. 23 w Słkarcie miel. Józef Paweł

Kern \* 1 3 26. w Kępnie. Mieczysław Skwrod \* 1. 3. 23 w Kępnie. Józef Habelski \* 25 2 23. w Myjomicach. Józef Plewa \* 28 2 23. w Pustkowym Klinie.

#### Śluby:

Wdowiec gosp. Andrzej Piaseczny z Przybyszewa z wdową Katarzyną Musiałą z Kępna 27. 2. 23 w Kępnie.

#### Zgony:

Marjanna Giel † 2. 3. 23 w Kępnie w wieku 2 tygodni. Marcjanna Parzybot † 1. 3. 23. w Myjomicach w wieku 39 lat.

### Giełda zbożowa w Poznaniu.

Urzędowe notowania z dn. 7. marca 1923 loco Poznań za 100 kg. w ładunkach wagonowych dostaw natychmiast ceny hurtownie:

Zyto	121000—128000
Jęczmień brow	95000—100000
Owies	112000—117000
Mąka żytnia	205000—215000
Ospa żytnia	62000
Ospa pszenna	64000
Groch polny	110000—130000
Groch jadalny	160000—180000
Seradela	230000—270000
Tataraka	105000—115000
Lubin nieb. złoty	70000—110000
Koniczyna żółta	1000000—1700000
„ czerwona	1100000—3800000
„ biała	2000000—3700000
„ szwedzka	1200000—2500000
Gorczyca	400000—460000

Podaż zboża chlebowego większa, popyt na mąkę słaby, — Espotobienie stałe.

### Kurs giełdy warszawskiej.

z dnia 8. marca 1923 r.

Dolary St. Zjednoczonych	-
Funtów angielskich	-
Franki francuskie	-
Franki belgijskie	-
Franki szwajcarskie	-
Marka niemiecka gotówka wypłata	-
Korona czeska	-
Korona austriacka	-
1 rubel złoty	-
1 rubel srebrny	-
hiry włoskie	-

Tendencja słaba.

### Targ bydłocy w Poznaniu.

Dnia 7. marca 1923 r.

Placono za 100 kl. żywej wagi	
Bydło rogate I. kl.	460000—470000
„ II. kl.	410000—420000
„ III. kl.	300000—310000
Cieleta I. kl.	450000—460000
„ II. kl.	400000—410000
„ III. kl.	350000—360000
Świnie I. kl.	104000—105000
„ II. kl.	99000—100000
„ III. kl.	94000—95000
Owce I. kl.	44000—45000
„ II. kl.	39000—40000
„ III. kl.	34000—35000

Przebieg targu spokojny.

## Na sezon bieżący

polecam Szan. Paniom

# kapelusze

przejściowe jedwabne i skórkowe. Równocześnie mam w wielkim wyborze piękne kapelusze lizerett, picco-tagal i różne inne w najmodniejszych fasonach, oraz wszelkie przybory. — Przyjmuję także przeróbki jak i

kapelusze do przefasonowania.

## Mikołajczak,

(dawn. S. Jokiel)

Kępno, ul. Kościuszki.

### Kupiecka Szkoła prywatna

## Preissa

w Poznaniu

ul. Fr. Ratajczaka 29. Założona 1893.

Nauka rozpoczyna się z początkiem każdego kwartału.

Lekcje prywatne każdego czasu. — Prospekty na żądanie. — 133

# 1 milion marek

nagrody otrzyma ten, kto zwróci skradzione w nocy z 3 na 4 marca z kościoła w Myjomicach 4 kielichy i monstrancję lub wskaże świętokradcę.

Zarząd Majętności Myjomic



### W pocie czoła

perze ta kobieta od samego rana — a bielizna jeszcze brudna. — Dlaczego ta męka — gdy pomoc tak bliska? W każdym składzie dostanie się od wielu lat znany środek do prania „SAPON” z „koszulką” nie tylko ochrania bieliznę przed zniszczeniem, lecz nadaje jej śnieżno biały kolor. Żądajcie wszędzie!...

Wyrób Chem. Fabr. „Ergasta”

C. Nagórski Starogard. (Pomorz.)

W myśl § 16 ustawy o podatku obrotowym z dn. 26 lipca 1918 r. wzywamy poraz ostatni tych, którzy d tyezas deklaracji swej nie oddali, do oddania takowej w Magistracie najpóźniej do 18 marca br. zaznaczając równocześnie, że po upływie wyżej podanego czasokresu pobierane będą 10% do podatku 261

Kępno, dnia 8 marca 1923 r.

Magistrat, T. Godzina.

Bryczka, wielki zapas kół, różne gotowe części do wozów

i inne sprzęty z powodu przeprowadzki na sprzedaż.

J. Jarczak

260 KĘPNO, ul. Baranowska 96.

We wtorek, 13 marca o godz. 11 przed poł. wydzierżawione będą przez

### licytację

kilka parcel roli

przy ul. Nowej Warunki dzierżawne będą przed licytacją ogłoszone. Magistrat, T. Godzina.

## 2 murarz

na stałe zatrudnienie poszukuje

Majątność Emiljanów

Naprawy

motorów elektrycznych

dynamo - maszyn

42 wykonują

K. Gaertig i Sp. T. z o. p. Poznań

Oddział Pracowni Elektromechanicznych

ul. Półwiejska 35.

Telefon

### Świadectwa odejścia

pojedyncze i podwójne do katan

na składzie

Drukarnia Spółkowa w Kępnie

5000 mk. nagrod

wyznaczam za wykrycie tego, który mi

kółka od pługa

z gościmca p. Zydka.

Taras, Opatów

Formularze do wyborów

i Rady gminnej

nabywać można

w Drukarni Spółkowej w Kępnie

Poszukuję

posady

jako

pisarz lub ew gospodarc

z półroczną praktyką i szkołą rolniczą. zgłoszenia do eksp. N. P. L. pod nr. 265.

### Mieszkanie

2 izbowe do wynajęcia.

Gdzie, wskaże ekspedycja N. P. L.

Wielki obrót — mały zysk!

## Stanisław Dzwonkowski

skład bławatów

Kępno - Rynek 33 d.p.Lisa

## Materiały męskie i damskie

Perkalo — Muśliny — Weale

Zefiry - Płótna - Intety

Pościelowe - Ceraty

Wszelkie pdszewki.

Rzetelna obsługa!

Ceny umiarkowane!

Zawiadamiamy niniejszem Szan. Członków iż z dniem 6 marca br. otworzyliśmy

## piekarnią własną.

Zadaniem tegoż przedsiębiorstwa jest, dostarczać chleb po cenach umiarkowanych, zatem upraszamy Szan. Członków pokrywać swe zapotrzebowanie li tylko w składach „Zgody” a nie jak dotąd w piekarni Konsumu Urzęd. gdyż od dnia uruchomienia piekarni własnej, nie mamy nic wspólnego z piekarnią Konsumu.

„Zgoda” Sp. Sp. z odp. ogr.

ZARZĄD.